

Refleksje pokolędowe?

Uzasadnieniem chrześcijańskiej kolędy jest otwarcie drzwi własnego domu dla łaski zbawienia. Najlepiej pokazuje to Ewangelia o Zacheuszu, który chcąc zobaczyć Jezusa, wszedł na drzewo, i usłyszał słowa: *Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu*. A gdy potem to się stało, padły słowa: *Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu*. Kolęda nie jest ósmym sakramentem, jednak zapraszając do swego domu kapłana otwieramy drzwi Chrystusowi i zbawieniu, które nam niesie. Wspólna modlitwa, poświęcenie domu, rozmowa? Tak niewiele, by zbawienie stało się udziałem domu.



Pierwsze, o czym myślę po tej kolędzie, to rodziny, młode rodziny, z dwójką, trójką dzieci, albo oczekujący potomstwa. W

tzw. nowych blokach, w nowo zbudowanych domach. Z różnych stron Polski, odnajdujący się w nowej rzeczywistości, w kościele parafialnym, w naszej wspólnoty. Serdecznie ich witamy i zapraszamy do wspólnej modlitwy. Życzymy dobrego zagnieżdżenia się w naszej wspólnoty, i oczekujemy, że wniesiecie do niej wiele świeżego powiewu Ducha Świętego. A potem, chciałoby się powiedzieć: długo, długo nic, pokoleniowa luka, bo młodzi albo na studiach, albo już za granicą, w poszukiwaniu lepszego życia. W wielu domach, zbyt wielu! sami rodzice, a właściwie dziadkowie, których dzieci już zdążyły ułożyć sobie życie gdzie indziej i jest małe prawdopodobieństwo, że kiedykolwiek wrócą. Oby często wpadały w odwiedziny, do domów, kiedyś w trudzie dla nich budowanych.

Spotkania kolędowe były też okazją do dzielenia się różnymi troskami życiowymi, które obecne są w naszych domach; przede wszystkim choroby, które nas dotykają, nie tylko te sezonowe, ale również te poważne, stanowiące czasami głęboki wstrząs w życiu konkretnych osób i ich rodzin. W naszej parafii codziennie modlimy się w intencji chorych, i tych, którzy z miłością im towarzyszą. Najczęściej życzymy sobie zdrowia, ale trzeba też prosić Boga o pogodzenie się z chorobą, gdy przyjdzie. W czasie kolędy zapewnialiśmy również o naszej bliskości dotkniętych różnymi przeciwnościami losu, zwłaszcza w życiu małżeńskim, rodzinnym (odejście od Kościoła, kryzys w małżeństwie?). W takich przypadkach szczególnie trzeba się modlić i szukać oparcia w Panu Bogu.

W rozmowach kolędowych często powtarzał się temat naszej odnowionej świątyni. Wyrażaliśmy wdzięczność i radość z powodu

jej pięknego wyglądu i podejmowanych ciągle prac. Obiecaliśmy również korektę nagłośnienia, które – jak się okazuje, w niektórych miejscach jest niewystarczalne. Rzeczywiście, nagłośnienie też ma już swoje lata. Na razie zostały wymienione mikrofony na ołtarzu i ambonie, na bardziej nowoczesne i efektywne. Cieszymy się również z dobrego odbioru naszego Listu do Parafian i zamieszczanych w nim cotygodniowych rozważań.

Trud ewangelizacji jest wspólnym zadaniem nas wszystkich, a jej podstawy są zawsze te same: codzienna modlitwa, nawzajem za siebie, także za niewierzących, udział w życiu sakramentalnym, zwłaszcza niedzielna Eucharystia, spowiedź święta, najlepiej wiązana z I. Piątkami miesiąca. Tak ważna jest aktywizacja, ożywianie wspólnot istniejących w naszej parafii, zwłaszcza Bractwa Różańcowego, i innych. Niech kołęda będzie Bożym błogosławieństwem, nie tylko dla naszych rodzin, ale dla dobra całego Kościoła.

Jeszcze raz, w imieniu swoim i ks. Wikarego Michała, pragnę podziękować za serdeczne przyjęcie, wspólną modlitwę i szczerą troskę o dobro Kościoła. **[proboszcz]**

Modlitwa za papieża
Franciszka.



**Modlitwa za
papieża Franciszka.**

Panie Jezu, Dobry Pasterzu całej ludzkości!
Ty powierzyłeś Piotrowi i jego następcom
misję wzmacniania braci w wierze
i oświecania ich blaskiem Słowa Bożego.
W miejscu, w którym pastuszkowie fatimscy
świadczyli o swym głębokim oddaniu
Ojcu Świętemu i wielkiej miłości do Kościoła,
prosimy Cię, aby Twój Duch Mądrości
oświecał papieża Franciszka
podczas wypełniania posługi Następcy Piotra.

Niech będzie silny w wierze, nieugięty w nadziei i gorliwy w miłości. Niech Twoje miłosierdzie chroni go i dodaje mu sił. Niech świadectwo wiernych Kościoła wspiera papieża w jego misji, a nieustanna opieka Maryi będzie dla niego znakiem Twej miłości. Ty, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego. Amen.

Przyjmowanie Jezusa

Jezus w synagodze w Nazarecie ogłasza rok łaski od Pana. Jego przyjście na świat rozpoczęło wielkie dzieło Boga w którym my mamy swój udział. Nie należy rozumieć tego roku w kategoriach ściśle chronologicznych. Ogłoszony w Nazarecie na początku publicznej działalności Jezusa, rok łaski wciąż trwa i będzie trwał aż do Jego powtórnego przyjścia. Czas, który mamy do dyspozycji, jest nam podarowany po to, abyśmy usłyszeli słowo Boga i przyjęli Jego łaskę ofiarowaną w Jezusie Chrystusie. Najwspanialszym darem, który Chrystus zostawił jako dowód swojej łaski jest Jego Ciało i Krew w Najświętszym Sakramencie. To właśnie ten sakrament najpełniej i najdoskonalej obrazuje obecność Jezusa w świecie, Jego działanie, wchodzenie w nasze życie. Jednocześnie Najświętszy Sakrament w Komunii Świętej jest znakiem wolności, którą Bóg nam dał ? to my decydujemy czy chcemy i możemy przyjąć Jezusa do swojego serca. Nikt nas nie może zmusić czy kazać nam przystąpić do stołu Eucharystycznego. To musi być nasza decyzja wpływająca z serca i z sumienia. I wielu, bardzo wielu z tego pięknego daru korzysta.



Warto jednak pochylić się nad samym przystępowaniem do Komunii świętej, na tych zewnętrznych elementach, które są mniej ważne od wewnętrznego usposobienia, ale dosyć istotne. Musimy uświadomić sobie, kogo przyjmujemy. Nie jest to zwykły pokarm, ale Pokarm Aniołów, Jezus Chrystus ukryty dla zmysłów. I właśnie to powinno nas pobudzać do GODNEGO przystępowania do wspólnoty z Nim. Nie mówię tutaj o czystości sumienia, stanie łaski uświęcającej, bo to dla zdecydowanej większości jest naturalnym odruchem. Chodzi mi o sam moment przyjmowania.

Ustawiając się w procesji do przyjęcia Komunii należy się odpowiednio przygotować, myśleć o tym, do Kogo się zbliżam. Nasze uczestnictwo w tej świętej procesji powinno być nabożne, pełne skupienia, bez zbędnego rozglądania się po innych. Procesja ma wyrażać naszą drogę do wieczności. Przyjmować możemy na stojąco lub klęcząc. Kiedy zbliżamy się do kapłana lub szafarza uczynimy gest szacunku przez przyklęknięcie na jedno kolano lub (jeśli są problemy zdrowotne) przez ukłon. Przyjmowanie Komunii zawsze powinno odbywać się w sposób nabożny, godny i spokojny, z jednej strony bez ostentacyjnego demonstrowania własnej pobożności, z drugiej zaś bez obojętności i lekceważenia wobec realnej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

W Polsce dopuszcza się jedynie przyjmowanie Pana Jezusa do ust. Jednak dekret byłego arcybiskupa opolskiego Alfonsa Nossola dopuszcza przyjmowanie na rękę. Jednak ten sposób jest problematyczny. Niejednokrotnie wielu przyjmujących na rękę nie jest na to przygotowanych. Komunię przyjmujemy na lewą rękę podtrzymywaną przez prawą. Obie ręce muszą być ułożone poziomo. Czekamy, aż kapłan lub szafarz położy Najświętszy Sakrament na rękę, dopiero później, **STOJĄC PRZED KAPŁANEM** prawą ręką należy włożyć do ust. Warto też zwrócić uwagę na czystość rąk. Nie wolno odchodzić z Hostią na dłoni.

Komunii mogą udzielać kapłani jako zwyczajni szafarze i nadzwyczajni szafarze Eucharystii. Niektórzy jednak uważają, że szafarz jest niegodny rozdawania Ciała Pańskiego. Kościół dopuścił posługę szafarza nadzwyczajnego za sprawą działania Ducha Świętego, który rządzi Kościołem. Jeśli ktoś podważa taką możliwość pokazuje, że wątpi w realne działanie Trzeciej Osoby Boskiej. Oby przyjmowanie Ciała Pańskiego nie było dla nas jedynie przyzwyczajeniem, ale prawdziwie stawało się naszym wspomżeniem w drodze do wieczności.

[wikary]

Modlitwa o zgodność z wolą Bożą

O Jezu Najsłodszy! Udziel mi swej łaski, aby Twa łaska ze mną była, ze mną pracowała i ze mną dotrwała aż do końca.



Daj, abym zawsze chciał i pragnął tego, co Tobie jest bardziej miłe, i co Ci się więcej podoba.

Niech Twoja wola będzie moją, a moja wola niech idzie zawsze za Twoją, i z nią się zgadza.

Niech moje chcenie i niechcenie będzie z Twoim jedno. Obym nie mógł chcieć lub nie chcieć czego innego, tylko tego, co Ty chcesz, lub czego nie chcesz.

Daj, abym ponad wszystkie pragnienia, umiał stawiać pragnienie odpoczynania w Tobie, ukojenia u boku Twojego.

Tyś prawdziwym pokojem serca, Tyś jedynym odpocznieniem. W tym to pokoju, to jest w Tobie, jedynej, najwyższej i wiecznej dobroci, zasnę i spocznę. **Amen.**

Modlitwa do Matki

Najświętszej?



Maryjo, Służebnico Pańska, potrzebujemy dzisiaj Twojego świadectwa w odkrywaniu woli Bożej w naszym życiu. Ty zawsze dawałaś Bogu pierwsze miejsce w swoim życiu. Pomóż każdemu z nas rozeznawać plany Boga we wszystkim, co czynimy, tak jak Ty rozważałaś Jego Słowa w swoim sercu. Daj każdemu z nas przekonanie, że nie ma rzeczy ważniejszej niż pełnienie woli Ojca w niebie. Obyśmy każdą chwilą naszego życia kochali Go i wielbili. Pomóż nam naśladować Twój przykład w głoszeniu: *Oto ja służebnica Pańska, chcę tego, czego chce Bóg, tak jak On chce, kiedy chce, i ponieważ tego chce. Amen.*

Dzień Babci, Dzień Dziadka

Liberalna nowomowa chyba jeszcze nie wymyśliła bezpiecznych zamienników dla szacownych nazw: babcia i dziadek. Są środowiska, w których już funkcjonują zamienniki dla słów: ojciec, matka, jako ?rodzic I? i ?rodzic II?. Bo też kim albo czym zastąpić te niezastąpione instytucje, jakimi są dziadek i babcia. Wprawdzie ich wrodzone role też uległy swoistej kulturowej ewolucji, jednak najlepiej zapytać samych dzieci (wnuków), czy można czymkolwiek zamienić kochającą babcię i drogiego dziadka.



Istnieją różne style pełnienia roli babci i dziadka w rodzinie. Pierwszy polega na spełnianiu roli dziadków z pozycji rodzicielskiej, czasami z konieczności, czasami z wyboru, co wiąże się z przejmowaniem wszystkich obowiązków i całej odpowiedzialności za rodzinę. Dzisiaj często rodzice są zapracowani, przebywają dużo poza domem (czasami za granicą). Nie jest to sytuacja do końca normalna, bowiem nawet najbardziej kochający dziadkowie nie są w stanie zastąpić matki i ojca. Z tego wynika wiele problemów wychowawczych. Łagodniejszy jest model, w którym dziadkowie wspomagają rodziców w wielu zakresach, ale ich nie zastępują. Zdarza się również, że dziadkowie stanowią swoiste obciążenie, np. z powodu zaawansowanego wieku, czy złego stanu zdrowia (trzeba się nimi opiekować). Spotykamy też takich dziadków, którzy

żyją swoim życiem, osobno, a kontakty z rodzinami swoich dzieci są ?od święta?. Oni wpadają do siebie ?od czasu do czasu?. Obecnie jest coraz więcej dziadków ?wakacyjnych?, zamieszkujących z dala od dzieci i wnuków. Więzy między nimi bywają raczej wymuszone niż wynikające z głębokich relacji uczuciowych. Na naszym terenie dotyczy to wielu rodzin, które żyją daleko od siebie, dziadkowie tu, dzieci i wnukowie daleko, za granicą. Owszem, wakacyjne odwiedziny, czy świąteczne, telefony, ale więzi tego typu nie zawsze są trwałe i pogłębione. Owszem, dzisiaj jest coraz więcej dzieci, które nigdy nie doświadczyły tego, kim jest babcia i dziadek, ale to jest dla nich wielka strata.

Cywilizacyjne przeobrażenia dotyczą również relacji rodzinnych, pokoleniowych. Nie zawsze z dobrym skutkiem. Dzięki Bogu istnieją jeszcze dzieci, które poznały specyficzną czułość babci i dziadka, które zaraz obok miłości tatusia i mamy, potrafią rozpoznać i tęsknić za czułością dziadków. Bo przecież z tej czułości i miłości ?wzięli się? ich rodzice, a potem oni, wnusie swoich cudownych dziadków. Szczęśliwe te dzieci, które w swoich rozmowach nieustannie wspominają swoich rodziców, szczęśliwi wnukowie, w rozmowach których nieustannie pojawia się imię babci i dziadka. Cóż za szczęście, bo to jest swoiste ?życie wieczne?, które objawia się już w tym życiu, doczesnym, nawet jeśli tamci już odeszli? Dbajmy o relacje rodzinne. Najlepiej wyposażone szkoły, w których będzie i pedagog, i psycholog, i policjant? nie zapewnią tego komfortu wychowawczego dla dzieci, jakim jest szeroko pojęta rodzina: rodzice i dziadkowie, mocno się wspierający, tęskniący za sobą, odwiedzający się nawzajem, nawet czasami kłócący się ze sobą, o miłość, która może być tylko większa, która nie ustaje?, a może być tylko mądrzejsza, dla dobra wszystkich, także wspierający się codzienną modlitwą !!! Dzisiaj chcemy złożyć najpiękniejsze życzenia naszym babciom i dziadkom, także tym, których już nie ma wśród nas. **Słuchajcie!** Bardzo Was kochamy, tak wiele Wam zawdzięczamy, bardzo Was potrzebujemy, nawet jeśli dzielą nas granice? wieczności.

Modlitwa

Com przyrzekł Bogu przy chrzcie raz,
dotrzymać pragnę szczerze.
Kościoła słuchać w każdy czas
i w świętej wytrwać wierze.
O Panie Boże, dzięki Ci,
żeś mi Kościoła otwarł drzwi,
w nim żyć, umierać pragnę.
W Kościele tym jest z Ciałem, Krwią
Bóg pod osłoną chleba.
Swym Ciałem karmi duszę mą,
by żyła w nim dla nieba.
W to wierzyć zawsze mocno chcę,
bo tego Kościół uczy mnie.
W nim żyć, umierać pragnę. **Amen.**

?Kościół – w nim żyć, umierać pragnę

Chrzest jest bramą do Kościoła, ale również do nieba. Dlatego w księdze chrzcielnej nie zapisuje się daty śmierci (pogrzebu) osoby ochrzczonej, do tego służy inna księga. Owszem, zapisuje się inną śmierć, inny pogrzeb, gdy osoba ochrzczone w sposób formalny występuje (nie wypisuje się!!!), ale występuje z Kościoła. Skutkiem tej decyzji jest m.in. to, że nie

przysługuje takiej osobie pochówek katolicki. Z mocy samego prawa na apostatę zostaje nałożona ekskomunika. Osoba taka nie może przyjmować sakramentów świętych, pełnić w kościele żadnych funkcji, nie może być chrzestnym, świadkiem sakramentu bierzmowania, małżeństwa, *pozbawiony jest też katolickiego pogrzebu*. Wystąpienie z Kościoła jest więc swoistym pogrzebem na własne życzenie, nie w trumnie, nie w urnie, lecz w sercu. Jest to decyzja w pełnym tego słowa znaczeniu *życiowa*, bo decyduje o losie człowieka po śmierci, w istocie jest odrzuceniem daru zbawienia, jaki na krzyżu wysłużył nam Chrystus. Chyba, że ta osoba, jeszcze przed śmiercią, zdąży się z tego wycofać.



Warto więc zauważyć i docenić doniosłość słów zawartych w tej pięknej, dawnej pieśni, którą na pewno dziś zaśpiewamy: W nim, tj. w *Kościele żyć i umierać pragnę*. Czy istnieje większe szczęście od tego: żyć w Kościele, wierzyć w Kościele, poznawać miłosierdzie Pana Jezusa w Kościele, karmić się Jego Ciałem, które jest pokarmem na życie wieczne? Samo szczęście grzesznika... **[prob.]**

Być chrześcijaninem

Dzisiejsze święto ? Niedziela Chrztu Pańskiego jest doskonałą okazją do spojrzenia na nowo na sakrament chrztu i jego działanie w naszym życiu. Zdecydowana większość ludzi w Polsce to chrześcijanie, którzy u początku swojego życia przyjęli chrzest, aby zostać obmytym z grzechu pierworodnego. Kilka lat temu świętowaliśmy 1050 lat od momentu, kiedy nasz kraj został włączony w krąg chrześcijaństwa. Od tego momentu wiele się zmieniło. Kiedyś przyjmowano chrzest jako ludzie dorośli, obecnie większość kandydatów do chrztu to dzieci przyniesione przez swoich rodziców.



Chrzest jako sakrament zostawia na naszej duszy niezatarte znamię Boga. Dzięki temu zawsze możemy do Boga powracać. Co najważniejsze, chrzest nie jest aktem kanonizacji, nie czyni człowieka świętym. I chyba w tym leży problem. Bo sporo ludzi tak właśnie traktuje siebie albo innych. Zakładają, że skoro przyjęliśmy ten sakrament to nie trzeba się starać, aby być blisko Boga. Z drugiej strony wielu patrzy na ludzi wierzących i nie potrafi zrozumieć, dlaczego osoba ochrzczona jest tak daleko od ideału jakim jest Bóg, traktując jednocześnie to jako wymówkę, aby nie chodzić na Mszę św. Obydwie postawy ukazują, że wielu ludzi nie rozumie istoty tego sakramentu.

Chrzest obmywa nas z grzechu pierworodnego, włącza do Kościoła i czyni dziećmi Bożymi. Żaden z tych skutków nie odbiera nam tego, co zostało po pierwszych rodzicach ? skłonności do grzechu. Jednocześnie chrzest dysponuje nasze dusze i sumienia do podejmowania konkretnych działań skierowanych na Boga. Wcale nie znaczy to, że będziemy całkowicie wolni od grzechu, albo będziemy przed grzechem chronieni. Oznacza to, że będziemy lepiej widzieć grzech i łatwiej nam będzie wracać do Boga w sakramencie pokuty. Z drugiej strony chrzest powinien nas mobilizować do tego, aby stawać się świadkami Boga w świecie. Po przyjęciu tego sakramentu w naszym wyglądzie fizycznym nie zmienia się absolutnie nic. Starożytny pisarz, opisując pierwszych chrześcijan, przedstawia ich jako całkowicie niewyróżniających się spośród społeczności, w których mieszkali. Jedyne, co ich wyróżniało był sposób zachowania się wobec innych: miłość, serdeczność, pomoc.

Obecnie bardzo często chrzest traktujemy jako praktykę ludową, która staje się dobrą okazją do spotkania z rodziną. Jednak aby wskazywać zadania i radości, jakie z chrztu wypływają w życiu naszych dzieci, sami musimy na nowo przyjrzeć się swojemu życiu i odpowiedzieć sobie na pytanie: czy dar, który otrzymałem, rozwijam i czy nim żyję? A co to znaczy żyć chrztem? Ni mniej, ni więcej jak uczestniczyć w życiu Kościoła, przyjmować sakramenty, rozwijać wiarę przez czytanie Pisma Świętego, ale także stawać się coraz lepszym człowiekiem wobec innych, traktować ich z miłością, serdecznością i życzliwością.

Często można usłyszeć, nawet w ust osób ochrzczonych, że stara się być dobrym człowiekiem i

to powinno wystarczyć. Żeby być dobrym człowiekiem nie potrzeba chrztu, bo świat nie dzieli się na chrześcijan i ludzi złych. Ale dopiero połączenie bycia dobrym dla innych i czynnej wiary czyni nas dobrymi chrześcijanami.

Módlmy się często za siebie nawzajem, aby sakrament chrztu, który otrzymaliśmy nie okazał się być zmarnowany. [wikary]

Uroczystości Parafialne w 2019 roku

6?10 marca – Rekolekcje Wielkopostne

14 maja – Bierzmowanie w Dobrzenu Wielkim

5 maja – Floriańskie Święto Straży Pożarnej

19 maja – Rocznicą I Komunii Świętej

19 maja – Odpust w Borkach

26 maja – I Komunia Święta

27 maja – Pielgrzymka do św. Rocha w Dobrzenu Wielkim

29 maja?5 czerwca – Pielgrzymka do Grecji

6 czerwca – Odpust św. Norberta

23 czerwca – Odpust w Świerklach

28 lipca – Odpust ku czci św. Anny

12?17 sierpnia – Opolska Pielgrzymka na Jasną Górę

18 sierpnia – Kiermasz kościoła św. Anny

24 sierpnia – Pielgrzymka Rodzin do Prudnika – Lasu

22 września – Diecezjalne Dożynki na Górze św. Anny

6 października – Podziękowanie za żniwa

3 listopada – Kiermasz kościoła parafialnego